N^ro 187. ROK 1845. SOBOTA 16 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w mm. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3,745	+ 10,7	4,52	ZPł. Zachodni słaby	Chmurno	
14	2	956	+ 15,3	3,92	Zachodni ,,	,,	mały Deszcz
	10	2,523	+ 11,0	4,28	ZPł. Zachodni ,,	,,	Deszcz
	6	27" 2,400	+ 9,1	3,74	ZPł. Zachodni słaby	Chmury	
15	2	1,989	+ 12,9	3,78	,, średni	Chmurno	Deszcz
	10	1,838	+ 9,8	4,13	PPł. Zachodni słaby	,,	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 11 *Sierpnia.* —

N. Pan ukazem z dnia 14 lipca r. b., udzielić raczył w drodze łaski p. Władysławowi Wąsowskiemu, synowi pozostałemu po byłym pomocniku Rewizora dochodów tabacznych, przez wzgląd na 20 letnią służbę ojca, niemniej z uwagi, że sam ulegając wielkiéj chorobie i dla słabości władz umysłowych, nie jest w stanie zapracować na własne utrzymanie, wsparcie dożywotnie po rub. sr. 26 kop. 25 rocznie.

Dnia 5 b m. JW. Minister Oświecenia Publicznego Uwarów, w towarzystwie ministra sekretarza Stanu Królestwa Polskiego Turkułła, i w asystencyi rzeczywistego radcy Stanu Muchanowa, zarządzającego Warszaws. okręgiem naukowym, zaszczycić raczył obecnością swoją Gimnazyum gubernialne, oraz szkołę Sztuk Pięknych i Gimnazyum Realne. Chociaż w porze wakacyjnéj nie można było spodziewać się dość licznego zebrania uczniów, wszelako na pierwsze wezwanie Zwierzchności szkolnéj, ucząca się młódź pospieszyła tłumnie do swych przybytków naukowych. Badania uczniów Gimnazyum gubernialnego w rozmaitych gałęziach naukowych, śledził JW. minister z niezmordowaną uwagą, a z przedmiotów tyczących się języków starożytnych, raczył osobiście egzaminować. I tak uczniowie mieli zaszczyt być badani przez Filologa, głośnego z swych prac klassycznych w całym świecie naukowym! Zaiste, podobne chwile życia szkolnego, zostawiają niestarty ślad w pamięci uczniów.— Po tych odwidzinach przyszła kolej na szkołę Sztuk Pięknych. Zakład ten istniejący zaledwie od roku, przygotował wprost pysznéj Wystawy publicznéj Sztuk Pięknych, swoją własną wystawę skromną. Są to wprawdzie pierwsze rudymenta sztuki, ale wprawne oko wielkiego znawcy i miłośnika kunsztu, dostrzegło w nich nie jeden zarodek pięknego talentu. JW. minister nie omieszkał także badać wychowańców tego zakładu z kursu anatomii ludzkiéj, zastósowanéj do Sztuk Pięknych; a przejrzawszy szczegółowo pierwsze próby rzeźbiarstwa, pięknie rokujące na przyszłość, opuścił szkołę i udał się do Gimnazyum Realnego; a tu przegląd trwał długo, bo też wiele jest do widzenia w tym wzorowym Zakładzie tak pysznie uposażonym; i modele rozmajtych machin wykonanych w pracowni Gimnazyum, i piękne rezultata analiz zdziałanych przez uczniów w 3ch laboratoryach chemicznych, i piękne rysunki techniczne, między którémi kilkaście własnego pomysłu wychowańców, i wzorowe rysunki mechaniczne i modele plastyczne służące do wykładu jeometryi opisującéj, wykonane własnemi rękami uczniów, i tyle innych przedmiotów niemniéj interesujących, niemniéj obchodzących z blizka nauki techniczne, wykładane w Gimnazyum realnem. Przegląd trwał przeszło dwie godzin.

W tych dniach na Pradze, w sklepie szynkownym pod Nrem 391, w późnéj nocnéj porze, przebudzony ze snu właściciel szynku, przytrzymał 14-letnią dziewczynkę wyznania mojżeszowego, Jentę Branzel, i odebrał od niéj około 100 złp. monetą różnego gatunku, które skradła mu z szuflady bufetu. Po sprowadzeniu Jenty Branzel do biura Policyi, taż w czasie badania wyznała, że ojciec jéj, piekarstwem trudniący się, z powodu oparzenia sobie nóg, od kilku miesięcy leży na kuracyi w szpitalu, a matka od dawnego czasu żyć przestała, nie mając więc opieki, chodziła za

żebraniną: i że podobnież trudniący się młody żyd bez ręki, imieniem Mosiek, oprowadzał ją po różnych sklepach żydowskich, do których porą wieczorną kazał się niewidzialnym sposobem zakradać, pomiędzy naczyniami ukrywać, a w nocy, gdy wszyscy będą spali, zająć się kradzieżą pieniędzy i innych ważniejszych rzeczy; następnie schowawszy się, po otworzeniu rano sklepu, wychodzić, nie będąc widzianą. Według takiéj instrukcyi postępując, Jenta Branzel skradzione pieniądze i rzeczy oddawała Mośkowi, a on ją za to żywił; do sklepu zaś na Pradze wszedłszy z wieczora, ukryła się pod próżną solówką, i przypatrzywszy się gdzie właściciel handlu składa pieniądze, wyszła w nocy z pod solówki, otworzyła szufladę i wybrała pieniądze, ale sztukaniem przebudzony właściciel szynku, przytrzymał ją i pieniądze odebrał. Za czyn ten, Jenta Branzel oddaną została po ukaranie Sądowi, zaś wymieniomego przez nią żyda Mośka, poszukiwanie odbywa się.

— *Petersburg* 1 *Sierpnia.* —

Donoszą z Izmaiłu: Wylew rzeki Donu, który się zaczął w marcu, bardzo się zwiększał od połowy maja, a nakoniec nagle zatopił całą powierzchnię granicy od Reni do ujścia Dunaju do morza. Wylew ten zmusił dzikie zwierzęta, które w mnóstwie przebywały po miejscach zalanych, do walczenia z człowiekiem o przytułek; — wilki, dziki, lisy, przypływały do mieszkań, nie lękając się już ludzi, ani nawet wystrzałów; wysilone długiem pływaniem, przechodziły z jednéj ostateczności w drugą: znaleźć przytułek lub zginąć. Wierzchołki drzew, budki straży, słowem wszystko, co tylko sterczy nad powierzchnią wody, otoczone jest wężami, owadami, i innemi drobnemi zwierzętami. Od gnicia potopionych zwierząt powietrze i teraz już jest duszące, i można przewidywać, że jeszcze bardziéj będzie zepsute od wyziewów, kiedy woda opadnie i zaczną gnić ryby, które nie zdołały ujść z wodą, jako też różne rośliny i same błota.

— *Paryż* 1 *Sierpnia.* —

Dwór królewski powrócił znowu z Tuileryów do Neuilly. Otrzymano wiadomości od królewny Klementyny, xiężnéj Sasko-Koburgskiéj, która jest blizką swego rozwiązania. Królowa chce być obecną przy jéj chorobie.

Król holenderski miał otrzymać zaprosiny, aby odwidził rodzinę królewską w Paryżu.

Admirał La Susse mianowany został i w tym roku dowódzcą floty, która w czasie pobytu króla w zamku Eu, stać będzie w Treport.

Xiążę Montpensier przybył dnia 8 lipca do Kairu, gdzie go przyjmował Ibrahim Pasza; d. 9 lipca udał się do Suez, zrobił wycieczkę na górę Sinaj, dnia 13 znajdował się znowu w Kairze i dnia 14 odpłynął do wyższego Egiptu.

Od kilku dni rozchodzi się wieść, że Don Karlos i jego małżonka xżna Beira, po ukończonych kąpielach w Greoulx przybędą do Paryża, zkąd późniéj udadzą się do Rzymu, a najstarszy syn Don Karlosa pozostanie do dalszego postanowienia we Francyi.

Hiszpańskie gazety opowiadają, że w pewnéj okolicy żył bogaty młynarz, który swą zamożnością wzbudził wielką zazdrość. Rozbójnicy z poblizkości przeznaczyli go też na ofiarę swego łupieztwa. Ale w dniu, którego wieczór miała nastąpić napaść na niego, przybyło kilku dymissyonowanych żołnierzy, którzy w drodze do swych siedzib, wstąpili na nocleg do młynarza, który ich pomieścił na górze. W nocy napadli na dom jego rabusie, żądając wydania im pieniędzy. Przyrzekł znieść im takowe z góry; tam obudził żołnierzy i przy ich pomocy pozabijał najezdzców. Nazajutrz rano, gdy wypadało zawiadomić o tem władzę, udał się młynarz do Alkada we wsi, ale Alkad nie znajdował się w domu. Młynarz udał się przeto do jego zastępcy, ale i tego nie mógł znaleźć; udał się zatem do Ławnika, którego także nie zastał w domu; nikt nie wiedział gdzieby się wszyscy trzéj podzieli. Młynarzowi nie pozostało jak wrócić do domu i pochować trzech trupów. Zdjęto z nich maski, w które byli przybrani, i oto ujrzano—trzech alkadów.

I po wsiach w okolicy Paryża zakładają sami mieszkańcy sale ochrony małych dziatek, dla zabezpieczenia ich, podczas nieobecności rodziców, od smutnych wypadków, jakim często dzieci, same w domu zostawione, ulegają.

W paryzkiéj szkole politechnicznéj istnieje już od 50 lat, chwalebny zwyczaj wspierania ubogich uczniów za pomocą dobrowolnych składek. Ale nazwisko pobierającego takowe stipendyum wiadome jest tylko kilku wybranym z grona uczniów, którzy z papierów kandydata oceniają wysokość udzielić się mającego wsparcia; dla reszty zaś kollegów jest tajemnicą.

Konsulowie greccy; którym władze tureckie odmówiły zatwierdzenia swego, otrzymali z Aten rozkaz, aby się oddali pod opiekę konsulatu francuzkiego w Janinie.

Znowu słychać, że jeszcze w tym roku tyle razy wspominana wyprawa przeciw kabylom, przyjdzie do skutku; tylko pod tym warunkiem marszałek Bugeaud zatrzymał gubernatorstwo w Algieryi.

— *Londyn* 1 *Sierpnia.* —

Sławny inżenier Brunnel wynalazł nowy rodzaj lokomotywy, która opatrzona 8 kołami, przebiegać będzie 50 mil angiel. (11 pols.) na godzinę.

Olbrzymi okręt parowy *Great-Britain*, opuścił Liverpool dla odbycia pierwszéj podróży za Ocean Atlantycki. Jak wiadomo przeznaczony on jest do utrzymywania związku ze Stanami Zjednoczonemi. Mówią że podróż do New-Jorku odbędzie w mniéj niż w 16 dniach.

Króla hollenderskiego, który od ostatniéj wojny jest jenerałem wojska angielskiego, mianowała królowa feldmarszałkiem.

O spekulacyjnéj manii w akcyach na koleje

żelazne piszą z Leeds: »Choroba, którą cierpią nietylko mieszkańcy tego miasta, ale i wielka część z okolicy, a którą słusznie nazywają febrą kolei żelaznych, doszła w tym tygodniu, jak się zdaje, do najwyższego stopnia. Nigdy tu jeszcze w dwóch dniach po sobie idących nie uskuteczniono tyle interesów w akcyach jak wczoraj i onegdaj; meklerowie i spekulanci cisnęli się i ścigali po ulicach; obliczają, że w tych dwóch dniach przynajmniéj dziesięć tysięcy akcyj i promesów zmieniły swych posiadaczy.« W Liverpoolu takiż sam żywy ruch panuje w akcyach, a na giełdzie londyńskiéj skarżą się, że przy nadzwyczajnym ruchu w akcyach na koleje żelazne, wszystkie inne papiery są zaniedbane.

Ogłoszony został urzędowy porównawczy wykaz dochodów ogólnych i czystych *(brutto i netto)* dwudziestu sześciu wyższych prałatów kościoła anglikańskiego. Wykaz obejmuje siedmioletni przeciąg od 1837 do 1843 r. Z niego okazuje się, że anglikańskie wyższe duchowieństwo zawsze jeszcze najhojniéj w świecie jest uposażone. Główniejsze posady są: arcybiskup Canterburyjski, rocznie 27,705 fst. *brutto*, a 20969 fst. (862 698 złp.) netto; Jorkski 19064 f. st. netto; Londyński, 12,481 fst. netto; salisburski 12,142 f. st. netto.

P. Green, głośny napowietrzny żeglarz, odbył w tych dniach w towarzystwie 11 osób swoją 304tą podróż.

Znany lord Brougham przedłożył niedawno parlamentowi projekt do prawa, według którego począwszy od 1 stycz. r. 1846, wszystkie śluby małżeńskie, zawarte przed słynnym kowalem w Gretna Green, będą nieważne, jeżeli para małżeńska nie zamieszka tam przynajmniéj 6 tygodni przed wzięciem ślubu.

— *Madryt* 25 *Lipca.* —

Z powodu uroczystości imienin królowéj matki, u Infanta Don Francisco były wczoraj wielkie pokoje. Mówią, że Infant Henryk otrzymał zaproszenie od dworu, aby przybył do Bilbao; obecnie znajduje się on z fregatą swoją w Maladze.

W Maladze odkryto spisek esparterystowski, w skutku czego uwięziono kilkadziesiąt osób; w jednym z domów tamtejszych znalazła policya znaczne zapasy broni. Pomiędzy uwięzionemi znajdują się: Komendant Don Manuel de Lara, kilku oficerów, znaczna liczba sierżantów, kupiec, adwokat i inne osoby znane z progresistowskiego sposobu myślenia.

Dz. *Heraldo* ogłasza za zmyśloną wiadomość, jakoby rząd francuzki udzielił hrabiemu Montemolin paszport do granicy Pirenejskiéj.

W Ciudat Real odkryto zabiegi karlistowskie; podobnież i w Kadyxie.

Słychać, że jeżeli ministrom nie uda się w Saragossie nakłonić królowę do zaniechania podróży do prowincyj Baskijskich, natenczas podać się mają do dymissyi.

Od granicy Katalońskiéj dowiadujemy się, że Aguirre i 100 powstańców, którzy z Ignalady schronili się byli do neutralnego; jak im się zdawało, territorium małéj rzeczypospolitéj Andorry, wydani teraz zostali gubernatorowi twierdzy Seud-Urgel i zapewnie rozstrzelani będą.

— *Konstantynopol* 16 *Lipca.* —

Powstanie w Wan wzmaga się coraz bardziéj; 11 batalionów piechoty i 2 baterye artyleryi wyruszyły tam z Erzerumu. Powstańcy zamordowali jednego księdza ormiańskiego i pełnomocnika Paszy. Są oni wprawdzie muzułmanami, ale nie téj sekty co turcy. Ci mieszkańcy Wanu, którzy należą do sekty tureckiéj, i są w mniejszości, oraz rajasowie chrześciańscy są przeciwko powstaniu a za Portą.

Okręt kupiecki przywiózł tu wiadomość, że i na wyspie Kandyi wybuchło powstanie i to ze strony Muzułmanów przeciwko paszy, którego zabić postanowili. Wiadomo, że Mustafa Pasza sprzyja bardzo Grekom, co już od dawna wzbudzało zawiść turków.

— *Zagrab* 24 *Lipca.* —

Nad granicą Bośnii nie przyszło po dziś dzień do dalszych kroków nieprzyjacielskich. Zdaje się, iż Bośniacy nie myślą o zaczepném działaniu, ale tylko przygotowują się do odparcia napadu ze strony Austryi, sądząc, iż ta nie poprzestanie na ostatniem wątpliwém zadosyć uczynieniu. Ale zapewne ta sprawa załatwioną zostanie na drodze dyplomatycznéj.

W tureckiéj Albanii, a szczególniéj w okręgu Jakowickim, nie masz jeszcze spokojności; wojska tureckie, usiłując wtargnąć w góry, poniosły niejakie straty.

Z Herzegowiny donoszą, że w miejsce znanego komendanta Trebigny, Hassan Beja, mianowany został wuj W. Wezyra, nazwiskiem Sardarowicz.

— *Peszt* 26 *Lipca.* —

D. 17, 18 i 19 b. m. miasto Miskolcz okropnego doznało spustoszenia. W skutku wylewu stawu, przepełnionego wodą z ulewnego deszczu i z innych rzeczek, mnóstwo domów się zawaliło, mosty zostały zerwane, massa towarów zatonęła a 35 ludzi utraciło życie.

Rozmaitości.

HRABIA HENRYK BELLEGARDE
Jenerał-feldmarszałek austryacki.
(Gaz. Szląska.)

Dnia 22 lipca r. b. umarł w Wiedniu jeden z pierwszych weteranów armii austryackiéj, jenerał feldmarszałek, hr. Henryk Bellegarde. Urodzony r. 1760 z jednéj z najdawniejszych rodzin sabaudzkich w Chambery, wszedł wcześnie w służbę austryacką i odznaczył się już w latach 1793 do 1795, tudzież w bitwach pod Valenciennes, Maubeuge i Landrecy. W r. 1796 został feldmarszałkiem porucznikiem, i w tym stopniu r. 1797 zawarł z Bonapartem zawieszenie broni w Leoben. W r 1799 dowodził korpusem, który utrzymywał komunikacyę między Suwarowem i arcyksię-

ciem Karolem, i walczył szczęśliwie przeciw jenerałowi Lecourbe pod Finstermünz.

W kampanii 1800 roku dowodził we Włoszech przeciwko jenerałowi Brune, i dnia 26 grudnia zawarł zawieszenie broni w Treviso.

Tymczasem w roku 1801 posunięty został na jenerała jazdy, powołany do nadwornéj rady wojennéj i w r. 1805 stanął na czele tegoż kollegium. W tym samym roku mianowany został jlnym gubernatorem krajów weneckich, 1808 feldmarszałkiem i jlnym gubernatorem Galicyi, a 1806 W. ochmistrzem następcy tronu.

W r. 1809 dowodził pierwszym i drugim korpusem armii, który wyruszywszy z Czech, działał na lewym brzegu Dunaju; wypędził marszałka Davoust z Regensburga i złączył się potem z wielką armią pod arcyxięciem Karolem. W bitwach pod Aspern i Wagram dowodził pierwszym korpusem armii, gdzie się kilkakrotnie odznaczył.

Po pokoju Wiedeńskim, w roku 1809 objął powtórnie gubernatorstwo Galicyi. Lubo w roku 1813 powołany powtórnie do prezydowania w Nadwornéj Radzie wojennéj, musiał jednak we wrześniu tegoż roku udać się do armii we Włoszech, w celu walczenia przeciwko wicekrólowi Eugeniuszowi, z którym po usunięciu Napoleona zawarł konwencyę wojskową.

W r. 1815 pobił Bellegarde łamiącego traktat wówczas króla neapolitańskiego pod Ferrarą i nad mostem po Occhio, tudzież pod Tolentino, na czem się ta wojna zakończyła. Późniéj powołany znowu do Nadwornéj Rady wojennéj i wyniesiony na stopień ministra stanu i ministra konferencyj, kierował ciągle wydziałem wojennym, od których obowiązków uwolnionym został dopiero w roku 1825 dla słabości zdrowia, przy pochlebnem ze strony cesarza uznaniu jego tyloletnich zasług.

Dwa stoły.

Jeżeli o najmniéj znaczących ludziach tyle piszą i mówią, dla czegóżby i stoły swoich biografów, historyków i portretów nie miały? Zwłaszcza dwa tak pamiętne stoły, jak te, o których tu wzmiankę czynimy. Jeden z nich stoi w Fontainebleau. Jest okrągły, spiera się tylko na dwóch cienkich nogach, a może nawet tylko na jednéj. Nie radziłbym dwom zawziętym graczom w szachy, mierzyć się na tym stoliku, gdyż nie ma tu wcale miejsca dla onego oparcia głowy na łokciu, które zwykle postawą głębokiego myślenia bywa. A przecież, na tym to małym stoliku, jeniusz naszego wieku, nie tylko jadał śniadanie, ale co nie-co więcéj znaczy, zrzekł się — francuzkiéj i włoskiéj korony! Żaden z przepysznych sprzętów zamku w Fontainebleau, nie może się porównać z tym pokornym, ułomnym, niepozornym stoliczkiem. Zdaje się, jakby się tu potajemnie był zakradł, cichaczem w kącie stanął, i przypadkiem znalazł się na doręczu, jak owa uboga staruszka, która jakby umyślnie na to przy drodze siedzieć była musiała, gdy cesarza Albrechta jego synowiec zamordował, aby ten zamordowany cesarz na jéj łonie ducha wyzionął. Wszakże największe wypadki świata zdarzają się tym sposobem. Zkądże więc dostał się ten stolik do tych pysznych pokojów? — Nikt tego nie wie. — to tylko pewna; iż tam stoi i na zawsze już pozostanie. —

Drugi stolik znajduje się w Montmorency. Jest to ów stolik, na którym Rouseau swoją „Nową Heloizę“ — „*Contra social*“ — „Emila“ i zapewne nie jedno ze swoich „Wyznań“ pisał. Odmienny od pierwszego, wygląda on jak barczysty, graniasty stół gospodarski, o mocnych, chłopskich nogach. Widać na nim niejedną scyzorykiem zadartą bliznę, jakiemi i owo poręczowe krzesło Napoleona zarówniez poszczycić się może. Na tym stoliku prasowała często towarzyszka Jana Jakóba, pamiętna pani Teresa, skromną filozoficzną bieliznę, gdy owo filozoficzno poetyczne pióro, co to wszelkie fałdy czoła samotnego marzyciela gładziło, na chwilę na kałamarzu spoczęło. Przy tym to stoliku walcząc na pół z światem, a na pół wyrzekając się świata, dumał on poetyzował, i mniemał co chwila zbywać się téj próżności, która go nawet przy wyznawaniu swoich zdrozności nie opuszczała. Niczego już nie pragnął, nie spodziewał się, nie chciał przyjąć od świata. I któż więc zrzekał się szczerzéj, czy filozof poeta, czy bohater — który także wkrótce po swojem zrzeczeniu się świata w r. 1814 na nowo do boju o świat wystąpił? — O! na jak słabych nogach stoją wszystkie stoły, u których ludzie świata się wyrzekają!

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 15 do dnia 16 Sierpnia.

Stroblum Walenty, Rosennach Julia, Bukowski Józef, Urussow Alexandra xiężna, Uwaroff, Uwaroff Alexy, z Polski; — Lubkowski Roman, Zeitheim Franciszka, Hochberg Karolina, Dulębowski Ignacy ob., z Galicyi; — Schröter Karol, Druffel Klemens ob., Mycielski Michał hr., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Larysz Edmund ob., Brińska Paulina hr., do Polski; — Grützner, Zadig, Hochberg Karolina, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu zlecenia W. Trybunału W. M. Krakowa i J. O. z dnia 25 Lipca 1845 r. N. 3270 podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 22 Sierpnia 1845 roku o godzinie 3 z południa przy Krakowie na Zamku pod L. 152 sprzedanemi zostaną w drodze pertraktacyi spadkowéj ruchomości po ś. p. X. Leopoldzie Ryszańskim pozostałe, jako to: pościel, stolarszczyzna, kosztowności i t. d.

Kraków dnia 14 Sierpnia 1845 r.

(podpisano) E. *Ekielski.*

Doniesienie prywatne.